

STANIEC

WIELKIE INFORMACJE DLA MŁODZIEŻY
DIAŁALNOŚCI

Warszawa Wlkp. 13
13 maj 1933 r.
BR 102

ocena 10 zł.
w chwili działości, gdy
nie ma zaległości od cato-
wiska, wszystkie zaległości
od szczeniaka.

(z. Witosz)



W numerze :

- Święto pokoju i radości
- Trzeci maj na ulicach
- Strajki - nowy „czerwiec”, „sierpień”, ... ?
- Nowa Huta
- Stocznia Lenina
- Szkoły wyższe
- Uniwersytet Poznański
- banicja Morawieckiego, opozycja w RADACH
NARODOWYCH, szkoły, korespondencja, etc.

„ŚWIĘTO POKOJU I RADOŚCI”

Warszawa

Obchody rozpoczęły się tradycyjnie masą św. w kościele św. Stanisława Kostki o godz. 10. Bezpośrednio po mszy odbył się wiec pod kościołem, który zgromadził według świadków - kilkanaście tysięcy ludzi. Przemawiali Seweryn Jaworski, Janusz Onyszkiewicz i Jacek Szymander. Niezależne Zrzeszenie Studentów (NZS) próbowało wyprowadzić wiec w pochodzie w stronę ul. Krasińskiego, jednak ZOMO zablokowało pochod. Członkowie pochodu zaproponowali sitting (siadanie na ziemi), jednak wspomniany Seweryn Jaworski i Adam Michnik wezwali do rozprószenia się. Wtedy ludzie zaczęli się rozchodzić - funkcjonariusze policji w rytmu atakujący w tłumie zaczęli bić spatrzone osoby i wytykać je z tłumu. Zatrzymano kilkadziesiąt osób.

Nawet TV przyznał, że lato w oficjalnych pochodach 1-majowych brało udział mniej ludzi niż w zeszłym roku. W rzeczy zasłone zostały szeregi niezależnych manifestacji w większych miastach, a i w mniejszych ośrodkach znaleźli się ludzie próbujący zorganizować niezależne akcenty 1-majowe.

Wrocław

Około godz. 11 kilka tysięcy ludzi zgromadziło się w kościele św. Doroty przy ul. Świdnickiej.

Podobnie jak w Warszawie po mszy zgromadziło się na wiecu, na którym wystąpili m.in. Wiesław Bielcarz i Paweł Kocięba, który odczytał list Władysława Frasyniuka. Po półgodzinnej wstawce tłum próbował wyjść na tr. Trasy X-Z - ul. Kazimierza Wielkiego, został jednak rozbitý przez ZOMO i agentów policji w tłumie ataka-



jących ręcznych gazów.

Pobito poważnie kilka osób, w tym kobiety (m.in. Zofię Nowicką z RKM Dolny Śląsk), jeden z demonstrantów "zaliczył" kilka uderzeń kijem od własnego transparentu.

Gdańsk

Podobnie jak w Warszawie i Wrocławiu kilka tysięcy ludzi przyszło na mszę św. do kościoła św. Brygidy, pod którym po mszy odprawionej przez ks. Jankowskiego odbył się wiec z udziałem Lecha Wałęsy. Wałęsa wezwał do solidarności ze strajkującymi robotnikami Nowej Huty. Tłum został rozprzeczony przez ZOMO. Kilku funkcjonariuszy zapędziło się do wnętrza kościoła, gdzie z zapalonymi pałkami. Trzech z nich zostało tam pozabawionych sprzętu i bezbronni salwowali się ucieczką.

Kraków

W Hucie Lenina trwał już strajk (patrz str. 3), impreza pierwszomajowa miała więc niejako narzucony charakter. Na nowohuckim osiedlu Kalinowym (kościół św. Józefa) zgromadziło się kilka tysięcy ludzi na mszy o godz. 12. Następnie uformował się pochód o charakterze religijnym (z obrazem świętym) zmierzający do słynnej nowohuckiej Arki. Pochód był rozbijany dwa razy. Po pierwszym uderzeniu mimo zatrzymania ok. 40 osób kontynuował marsz, rozszedł się po drugim uderzeniu i zatrzymaniu czołówki.

INNE

W pozostałych ośrodkach - podobnie jak w Górzowie - miały miejsce próby wejścia w oficjalny pochód, chociaż np. w Łodzi miał miejsce ok. 1,5-kilometrowy pochód od kościoła Jezuitów do kaplicy Poległych Stoczników, gdzie zamierzano złożyć kwiaty. Przed samą kaplicą demonstrację zatrzymało ZOMO.

W pochodzie oficjalnym próbowali iść głównie WIP-owcy w Szczecinie ("Pluralizm związkowy" "Uwolnić politycznych"), Białymostku, Poznaniu i Opolu.

GORZÓW

Zatrzymania przed-pierwszomajowe objęły w Górzowie 3 osób: M. Błogosa, A. Borysławskiego, Z. Michałowskiego, J. Porwicha, M. Rusakiewicza, J. Sychta, J. Wojewódzkiego, P. Wydmańskiego.

1 maja w oficjalny pochód wyszła grupa kilkunastu osób z transparentami: "Solidarność", "Komunizm to nędza i poniżenie", "Dość podwyżek cen". Rozrzucano około 8 tys. ulotek. Grupa przeszła od Poczty Głównej do restauracji "Sezam". Po drodze przyłączyło się kilka osób m.in. WIP-owcy z transparentem "Uwolnić więźniów sumienia". Publiczność zgromadzona na chodnikach witała ich brawami.

Na wysokości "Sezamu" grupę zaatakowała ekipa 3B, wyniknęła z tego szarpanina o transparenty. WIP-owcom udało się dotrzeć z transparentem aż do trybuny.

3B wyłapało ogółem kilkanaście osób, w tym małżeństwo M. i H. Cieślak, J. Hejmanowską, J. Hejmanowskiego, B. Hrybacz, J. Leśkiewicza, W. Morę, A. Wołyńca, Z. Żmijewskiego.

O godz. 19 w kościele przy ul. Teofilowskiej odbyło się nabożeństwo majowe, po jego zakończeniu wiec pod hasłem "Popieramy Nową Hutę". Przemawiał Stanisław Żytkowski. Obecnych było ok. 1,5-2 tys. osób. Delegacje zakładów pracy składały kwiaty pod tzw. krzyżem "Solidarności".

• Górzowskie bursy i internaty wszystkich, którzy pozostali na sobotę 31 IV i niedzielę 1 V fundowały posiłki. Obiady opłacane w dni powszednie przez uczniów kosztują 240 zł.

• W II LO w klasie wicedyrektora Kozłowskiego na pochodzie zjawiła się 1 (słownie: jedna) osoba. Niewiele wyższa liczba ludzi przyszła na pochód z innych klas.

Dwaj mieszkańcy Barlinka na pochód pierwszomajowy zgłosili się z transparentem: "Żądamy czystości dla Jeziora Barlineckiego". Zostali zatrzymani przez milicję.

BARLINEK

Relacje z obchodów 3 maja przekazywane w następnym numerze. PRZEPRASZAMY !!!

STRAJK

NOWA HUTA

25.IV. - do pracy nie przystępuje część załogi Nowej Huty. Najpowszechniejszy jest strajk w Dziale Igniatacza. Od początku strajku liczba strajkujących wahała się od 1,5 tys. do 16 tys. osób.

Strajkujący wybrali 16-osobowy Komitet Strajkowy, na czele którego stanął Andrzej Szewczukiewicz, nie będący dotychczas działaczem "Solidarności". W skład Komitetu weszli także: Handzlik, Ciesielska i 11 działających w pół-jawnych strukturach "3".

Komitet Strajkowy założył:

- 12 tys. zł. podwyżki,
- podwyżki płac dla pracowników służby zdrowia i oświaty,
- przyjęcia z powrotem do pracy wyrzuconych wcześniej działaczy "Solidarności".

W ciągu pierwszego tygodnia strajku dyrekcja nie uznała strajku za legalny (sgodnie z orzeczeniem miejscowej Prokuratury Rejonowej) i prowadziła rozmowy z... nie strajkującymi członkami neozwiązków.

4.V. - nastąpiły przygotowania do rozmów dyrekcja - strajkujący. Do huty przybyli mediatorzy z ramienia Kościoła: m. Olaszewski, prof. Stelmachowski, p. Bartłowska. Rozmowy zapowiedziano na 8 rano 5 maja.

- gwałtowny atak propagandy na Komitet Strajkowy, zarzut terrorizmu, przynuszenia do strajku pracujących. "Na stryczek lub do kanału".
- od godziny 16 na pogotowiu w Nowej Hucie i Krakowie obowiązują podwójne dyżury.
- na teren huty wjechały "dziwne samochody" wprowadzone przez władze.

5.V. - godz. 2.15 w oddziały MSW do walki z terrorystami (tzw. brygady antyterrorystyczne) atakują budynek, w którym śpi Komitet Strajkowy. ZOMO ostrzeliwuje teren całego strajku granatami oślepiającymi i gazami łzawiącymi. Podczas operacji pacyfikacji strajku przeprowadzonej przez ok. 4 tys. ZOMO-owców m.in. z Gdańska, Torunia i Rzeszowa rannych zostaje ok. 40 osób, wśród nich: J. Hasiński, Bernard Truk, Zdzisław Kwiecień, Wiesław Mazurkiewicz - członek komitetu strajkowego, odbite nerki, trudności z oddawaniem moczu.

ZOMO-owcy zniszczyli okna, bili uciekających, niektórych robotników przynusili do podpisania oświadczenia o woli przystąpienia do pracy. Zatrzymane co najmniej 38 osób, w tym 10 z Komitetu Strajkowego. 6 zostało formalnie aresztowanych (otrzymało tzw. "sankcje prokuratorskie" kilkunastu oskarżonych przez kolegia do wykroczeń na kary aresztu (1 miesiąc).

(c.d. str. 4)

Powyciągali na zęśliwe ludzkie zwierzęta
z dziur zabity. Iesknął ze szkła atakowanej butelki
Dali gas, karabin, pałkę i paść z ulice.
Biegna za miśsem naszych pleców,
za miękką kością ciemieria.
W kudłach ich pierai kołysze się Matka Loska
z martwym dzieckiem w ramionach.
Tomasz Jastrun : "ZOMO"

NOWA HUTA

(ciąg dalszy
ze str. 3)

siąc - 11 osób, 2 tygodnie - 2 osoby, 31 tys. strajwny - 12 osób).
Wśród skazanych na jeden miesiąc aresztu jest Halina Loska, członek
Komitetu Strajkowego, samotna matka pięcioro dzieci.

Ranni zostali przewiezieni po szpitalach HSB (wojskowych, m.in. do
szpitala krakowskiego przy ul. Halla).

Sześciu pozostających na wolności członków Komitetu Strajkowego w tym
Szefczuwaniec wezwało do strajku absencyjnego.

Pierwsza załana po przyjeździe do huty stała pod budynkiem dyrekcji,
skąd została rozproszona przez ZOHO. Pracownicy przebywający na terenie
huty rozpoczęli pracę na "1:4 zwizka", stosując samorządnie tzw. strajk
włoski (spowolnienie pracy).

Wobecność w pracy sięgała i.V. około 40% stanu osobowego załogi
(na niektórych wydziałach stanowiło się tylko 20% robotników).

7.V. - wskutek spadku produkcji do 1:3 dyrektor HIL podjął groźby wy-
rzucenia z pracy robotników pracujących powyżej bieżącej stawia-
jących się do pracy, obiecał za dodatkowe d. godzin pracy po 5 tys. zł.
premię, przyznał od razu 10,5 tys. podwyżki (postulowano 12 tys.).
Sprowadzono fachowców ze Śląska do obsługi urządzeń (m.in. sumnicowych
z katowickiej huty Beldona). ZOHO pilnuje pracy w niektórych halach
(walcownia żelaza, karoseryjna).
"Fachowcy" ze Śląska podchodzą do sprawy niechętnie, zepsuła m.in.
walcarkę produkcji japońskiej.

STRAJK - NIE - STRAJK THWA

(zamknij to 10.V)



Z. JUJKA

"Zamknij 4 V w Dniu Hutnika dy-
rektor naczelny kombinatu wyra-
ził poparcie naszym mediatorów
(...) chęć przeprowadzenia roz-
mów wstępnych z Komitetem Stra-
jkowym. Termin został określony
(...) lecz dyrektor przemówił
do nas wcześniej używając bar-
dzo mocnych argumentów - wyraził
zgody na wkroczenie do akcji
bandy zwyrodniałych robotników w
militaryjnych mundurach, którzy
zwierzęcą zjadłością niszczyli
wszystko - nie bacząc na syste-
m le narodu i naszej wiary.
W taki oto sposób wygląda dia-
log z ciętko pracującymi hut-
nikami. (...)
Nie godzi się!!! (...)"

(Komunikat Komitetu Strajkowego
Kombinatu Nowa Huta
3 maja 1981 r.)

„Każę was wszystkich aresztować”

- krzyczy przez tuby milicyjne dyrektor

STOCZNI

im. LENINA

2.v. - ok. 1000 osób z wydziałów K-1 i K-3 o godz. 10 przeszło do stoczni wzywając do strajku. Około godz. 17 strajkowało 25 : załogi. Komitet Strajkowy, szefem którego jest Alojzy Szablewski, zażądał:

- 10-15 tys. podwyżki,
- powrotu NSZZ „Solidarność”,
- uwolnienia więźniów politycznych,
- powrotu do pracy wyrzuczonych za działalność w „Solidarności”.

Dyrekcja nie podjęła rozmów.

3.v. - dyrekcja wzywała do opuszczenia stoczni przez kobiety. O godz. 16 stocznia została otoczona przez 3040. Uniwersytet Gdański i Politechnikę podjęły 2-dniowy strajk solidarnościowy. Lech Wałęsa zgłosił się wewnątrz otoczonej stoczni.

7.v. - zapowiedziano rozmowy dyrekcji z Komitetem Strajkowym. Strajkuje ok. tysiąc robotników. Rozmowy zostały przedłużone na 8 maja, ale kończą się fiaskiem wobec niemożności realizacji postulatów nieekonomicznych.

10.v. - pomimo braku porozumienia z władzami stoczniołwcy postanowili zakończyć strajk. O godz. 20 kilkuset strajkujących opuściło teren stoczni i przeszło pod kościół św. Brygidy. Stoczniołwcy w swoim oświadczeniu stwierdzili,

Na wiecu 1 maja pod kościołem św. Brygidy Lech Wałęsa zapowiedział o poparcie dla Nowej Huty. Nie mówił nic o strajku.

A gdy wszystkich już skazą w fałszywym sądzie na podstawie fałszywych dowodów fałszywi sędziowie, zapanuje w końcu prawdziwy spokój.

Stare kobiety będą spokojnie umierać w kolejkach. Fabryki bez strajków zwiększą produkcję kalendarzy odświętnych. Zmęczony naród zamknie powieki, by oddechać ciszą emmentary.

Tomasz Jastrun : Spokój

nie rezygnują z żądań, a walkę o ich realizację będą prowadziły nadal. Złazie zapowiedziały podjęcie akcji zrywów za strajki i demonstracje.

5.v. - dyrekcja wzywała do powrotu do pracy stoczniołwów. Pozostający w domach otrzymują płatne urlopy. Zwakowano dzieci z okolicznych szkół. Wczoraj przeprowadzono 2 pozorowane ataki na bramy stoczni.

(Przepraszamy za nieprawidłową kolejność dni. Redakcja)

(dokończenie ze str. 6)

10 maja wspomniana delegacja studentów z władzami uczelni ustaliła, że postulaty nierozwiązywalne na terenie UAM zostaną przekazane do ministerstwa. Ustalono 6-osobową komisję (3 studentów, 3 przedstawicieli rektoratu) do zbadania możliwości spełnienia postulatów na terenie uczelni.

Na czwartek 12 maja zapowiedziano kolejny wiec w odb. w. w. już Collegium Novus. Ma on być już legalny. A za raz - nikt już nie urywa plakatów NSZZ solidaryzujących się ze strajkującą (9 i 10 maja) stocznia.

POZNAŃ

(informacja własna)

5.V. odbył się w Collegium Novum (Uniwersytet im. A. Mickiewicza - UAM) dwugodzinny wiec zorganizowany przez Niezależne Zrzeszenie Studentów. Uczestniczyło w nim ok. 2 tys. studentów. Przyjęto oświadczenie, w którym wyrażono poparcie dla strajkujących robotników oraz sformułowanie postulatów:

- 1) zapewnienia autonomii i pełnej samodzielności szkół wyższych
- 2) respektowania pluralizmu organizacji i stowarzyszeń akademickich
- 3) zapewnienia studentom godziwych warunków bytowania i studiowania poprzez odpowiedni system stypendialny
- 4) zniesienia studenckich praktyk robotniczych
- 5) wyłączenia z programu nauczania szkolenia wojskowego.

Wyłoniona podczas wiecu grupa negocjacyjna rozpoczęła rozmowy z władzami uczelni. Prorektor Koszowski dał gwarancję, że nie będą wciągane żadne konsekwencje wobec studentów wiecu. Zapewnił, że od następnego dnia zawieszono na godzinę przed rozpoczęciem wiecu w Collegium Novum zajęcia i że kontynuowane.

Po tych zapewnieniach studenci się rozeszli. Okazało się, że żadna z tych gwarancji nie została spełniona. Na drugi dzień Collegium Novum było nadal zamknięte - wisiała kartka: "Zajęcia zawieszono do odwołania". Dwóch członków grupy negocjacyjnej: Andrzej Rafke (III r. socjologii) i Roman Szymanda (II r. geografii) zostali "sawieszoni" w prawach studenta za organizowanie wiecu.

Rozmowy miały być kontynuowane w poniedziałek (9.V.) o godz. 8.30.

Pracownicy UAM wystosowali list protestacyjny przeciwko postępowaniu władz uczelni, gdzie poparli studentów zebranych na wiecu.

9 maja do rektoratu mieszczącego się w Collegium Minus UAM o godz. 8.30 miało się pięciu

przedstawicieli studentów: Barbara Trybacz (V r. fil. klasycznej), Marek Rusakiewicz (IV r. socjologii), Andrzej Mikosz (V r. prawa) oraz zawieszenie wcześniej Padke i Szymanda. Pierwsze dwie osoby z Torzowa. W rozmowach miało uczestniczyć także troje członków Senatu uczelni. Nie dopuszczono ich jednak.

Rozmowy nie przyniosły rezultatu - przedstawiciele władz, prorektorzy Nowak i Kostrzewski, nie zamierzali podjąć konstruktywnego dialogu. Delegaci opuścili rektorat i wraz z 300-osobową grupą oczekujących na nich studentów przeszli do Collegium Maius, gdzie proklamowano strajk okupacyjny.

Umówiono się na spotkanie z rektorem Pisiakiem na godz. 12.30. Przed spotkaniem p. Pisiak ogłosił komunikat z którego wynikało, że będzie rozmawiał, ale z przedstawicielami ZSP, AZS i Studenckiego Konwentu Partyjnego. W tym czasie Rada Wydziału Nauk Społecznych podjęła uchwałę nakładającą rektora Pisiaka do rozmowy z właściwymi ludźmi i odwieśnienia studentów Radkego i Szymandy.

Ok. godz. 13 rektor Pisiak ogłosił, że odwieśa wyżej wymienionych, nie wycofanie od nikogo konsekwencji, a rozmawiać będzie z 6-osobową delegacją. Do wspomnianej wyżej delegacji należał Srebro z IV r. prawa.

W tym czasie w budynku objętym okupacją strajkową przebywał profesor Ziśkowski, rektor UAM 1980-1981, obecnie prezes Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Zaplanowano akcje solidarnościowe z innymi uczelniami kraju, zebrano 105 tys. zł. na pomoc robotnikom Nowej Huty.

W związku ze wspomnianym wyżej komunikatem J.M. Pisiaka ok. godz. 17 zakończono strajk w budynku Collegium Maius, wyszło ok. 1,5 tys. studentów.

UAM

(zakończono - str. 5)

SPRAWA Morawieckiego

Wojciech Morawiecki i Andrzej Korodziej zostali uwięzieni uwięzieni kilka miesięcy temu pod zarzutem szpiegstwa. Ze względu na bezumowność zarzutu a także pod wpływem mediacji Kościoła władza zdecydowała się wypuścić obojga działaczy do Włoch na leczenie.

31 kwietnia Morawiecki i Korodziej wyjechali z aresztu na lotnisko, gdzie po spotkaniu z rodzinami i uzyskaniu informacji na temat sytuacji w kraju - postanowili pozostać. Odwiezieni na Rakowiecką (areszt) spotkali się z ks. Grzesiakiem z Episkopatu, który ich nakłonił do wyjazdu, gwarantując możliwość powrotu do Polski.

Morawiecki i Korodziej wyjechali do Rzymu, gdzie okazało się, że Korodziej jest zagrożony rakiem dwunastnicy. Kornel Morawiecki postanowił wracać do kraju.

3 maja odeślono mu sprządaży biletu z Rzymu do Polski. Poleciał do Frankfurtu nad Menem, skąd wystartował do Warszawy.

Po powrocie został zatrzymany i bez możliwości kontaktu z przybyłą na lotnisko rodziną przetrzymywany do momentu startu samolotu do Wiednia. W Wiedniu otrzymał od eskortujących go funkcjonariuszy paszport bez prawa powrotu do kraju.

7 maja Morawiecki dowiedział się, że dzięki mediacjom Kościoła będzie mógł wrócić do Polski. Kolejną próbę powrotu nie podjął w drugiej połowie maja. Jeśli nawet zostanie wpuszczony - będzie ponownie aresztowany.

KORESPONDENCJA "SZANCA"

NIECHOWOŚĆ IZDAWANIA FUNKCJONARIUSZY SB

Nieraz słyszałem jak to gorzowscy funkcjonariusze SB namawiali moich kolegów do współpracy, najczęściej za jakieś korzyści materialne albo np. sature. Ostatnio wręcz bezczelnie zachowuje się kpt. Zbigniew Kaciński wobec Jarka Forwicha. Jarek, w grudniu 1987 r. zakończył odbywanie służby wojskowej i od tego czasu zmuszany był do kilku bardzo "przyjacielskich" rozmów z owym oficerem. Kaciński stara się wykorzystać typową sytuację bytową młodych ludzi w Polsce. Jarek wraz z żoną i synkiem nie mają swojego mieszkania, a jego pensja nie gwarantuje żadnych luksusów. Rozmawiałem z żoną - Anią, która powiedziała mi, iż z trudem wiąże koniec z końcem i to przy znacznej pomocy rodziców i teściów. Kaciński w zamian za podpisanie współpracy oferuje mieszkanie, praktykę automatyczną i inne urzecznienia gospodarkom ludowemu. Jak paterdzi kpt. Kaciński każe na coś z tego (dokładzenie - str.)



(cont. z str. 7)

I uważa, że w najbliższym czasie kupi Jarka.

Ja jestem innego zdania. Uziwi mnie jednak fakt tak niegodziwego postępowania funkcjonariuszy B, a przede wszystkim M. i K., który nie dość, że jest oficerem, jest chyba młodszy.

J.S.

5 LAT JAK JESZEN DZIEŃ

(5 rocznica istnienia RCH)

17 kwietnia po mszach młodzieżowych rozdano ok. 1,5 tys. zaproszeń na masę wraz z reklamówkami RCH. Także same bibuły rozdawano również w szkołach średnich. W czasie tych akcji nikogo nie zatrzymano.

Nadano dwie audycje na falie I programu TV przedstawiające krótką historię RCH-u.

W sobotę 23.IV. odbyło się spotkanie z młodzieżą z innych współpracujących z nami ośrodków. Przedyskutowano projekt Deklaracji, wymieniano doświadczenia.

24.IV. w kościele przy ul. Warszawskiej odbyła się masa w intencji młodzieży. Homilię wygłosił ks. Witold Andrzejewski.

Po mszy w salce odbyło się spotkanie przy herbatce. Jeden z naszych kolegów przedstawił krótko historię ruchu. Dyskutowano i śpiewano.

W Zespole Szkół Chemicznych sławny już dyrektor Deska na wątpliwości części grona pedagogicznego, że w szkole powinno się przede wszystkim uczyć a nie zajmować różnymi pracami społecznymi i ideologicznymi akademiami itp., odpowiedział zrytowany: "A pani myśli, że ich czegoś nauczysz?". Panu Desce przypomniały, że szkoła istnieje głównie po to, aby uczyć i że ZSSH nie jest jego prywatną własnością. Życzymy natomiast szczerze powrotu do Moskwy na studia marksizmu-leninizmu, będzie wtedy o jednego człowieka mniej w Torzowie.

W zespole Szkół Ogrodniczych klasom zawodowym uczestniczącym w praktyce (przez 3 miesiące po 1 dzień w tygodniu) wyznaczono zwrotne

WIADOMOŚCI

sumy od 50 do 110 zł!!! Zrobiono oczywiście również masę z podpisywaniem listy płać. Można tylko zadać pytanie, co z resztą zarobionych przez uczniów pieniędzy.

W niedzielę 3.V. 38 przeprowadziła rewizję u czterech gorzowian: Marka Sobolewskiego, Mariusza Bernackiego, Zbigniewa Majlkiego i Jarosława Porwicha. Ten ostatni został zatrzymany na ustawowe 48 godz. Niektórzy byli przestuchiwani jako "obwinieni o nadawanie audycji tzw. Radia Solidarność".

Z ostatniej chwili. W dniu 12.V. KRZYSZTOF SOBOLIEWSKI i MAREK BIGOS składając podanie do sądu o zwolnienie z aresztu 12.V. u prokuratury podano następujący tekst:

Wola nieszanseem Torzowa kojarzącym się z opozycją władze zaproponowały kandydowanie w najbliższych wyborach do WRN. Władysław Złutek, prezes Klubu Intelektualistów Katolickiej, działacz społeczny odmówił kandydowania. Jerzy Rybacz, doktor ekonomii, były członek Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" prawdopodobnie będzie próbował działać w WRN.

W chwili zamykania numeru dołączamy do nas wiadomość o zatrzymaniu Marka Bigosa i K. Sobolewskiego. Jarosław Porwicz (o którego zatrzymaniu napisaliśmy "trzy szczegóły" wyżej) jest podejrzany o stawianie oporu władzy D. Bernackiego.

Represje strajkowe (lista niepełna):

- Bogdan Lis - 3 miesiące aresztu za wywoływanie strajku,
- Czesław Nowak z Portu gdańskiego - j.w.,
- Józef Pinior i 2 osoby z Wrocławia - sankcja prokuratorska za "pozbicie strażnika"
- Janusz Onyszkiewicz z Warszawy - 6 tygodni za przekazywanie wiadomości na Zachód;

Numer zamknięto 12.V. 1988 r.
Spisano: J.S. "ZSSH" 80